Wrzesień 2013
nr 9 (57)
gazeta bezpłatna

ISSN 1689–6513
www.naszemiasto-fmk.pl

NASZE MIASTO

FORUM MIESZKAŃCÓW KONSTANCINA

„NIE" DLA PRZETWÓRNI ODPADÓW

Zdecydowany sprzeciw lokalnej społeczności skłonił spółkę Saur Konstancja do odstąpienia od zamiaru budowy przetwórni odpadów

czytaj – str. 3

KAJAKARZE SPRZĄTAJĄ JEZIORKĘ

Ekospływy – przyjemne z pożytecznym

czytaj – str. 4

PARKINGI CZY MIEJSCA POSTOJOWE

Różna interpretacja zapisów ustawy uzdrowiskowej

czytaj – str. 5

WYBURZYLI KOTŁOWNIĘ

Zdaniem powiatowego inspektora nadzoru budowlanego, prace na terenie byłej papierni prowadzone są zgodnie z przepisami, jednak mieszkańcy sąsiedniego budynku mają poważne wątpliwości

czytaj – str. 6

URODZINY TĘŻNI

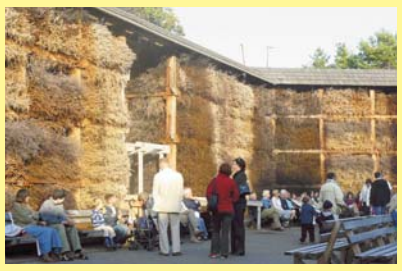

Symbol Konstancina-Jeziorny, tężnia solankowa, ma już 35 lat

czytaj – str. 10

PARTNERZY Z DENZLINGEN

Komitety współpracy niemieckiej gminy i naszej są inicjatorami wielu przedsięwzięć kulturalnych i sportowych

czytaj – str. 11

Zeskanuj telefonem kod z obrazka i wejdź na naszą stronę internetową

NOWY ROK SZKOLNY

KLARA WARECKA

Same podręczniki dla pierwszaków kosztują ok. 260 zł, a dla uczniów starszych klas to wydatek rzędu co najmniej 400 zł. A to nie wszystko czego potrzebuje uczeń.

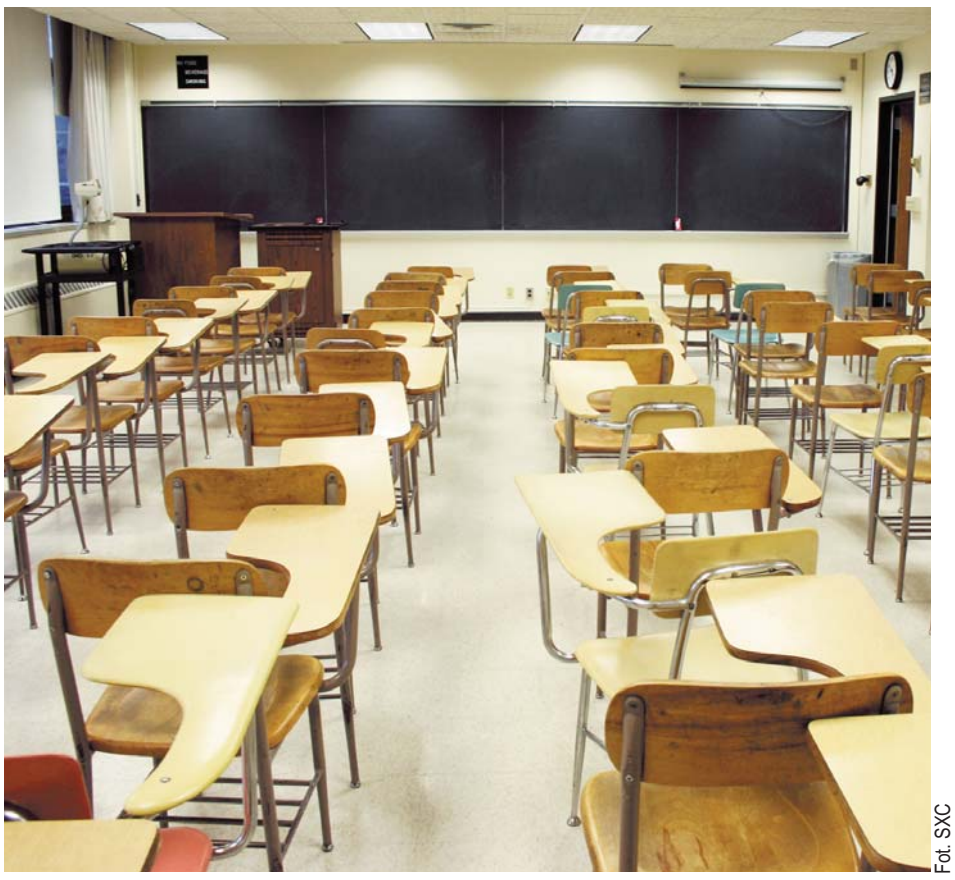

Fot. SXC

Oprócz podręczników potrzebne są zeszyty i przybory szkolne: pióra, długopisy, ołówki, kredki, mazaki, farby, gumki, zestaw linijek, nożyczki i bloki rysunkowe. Potrzebny jest również plecak lub tornister, w którym to wszystko dziecko będzie nosić do szkoły. I jeszcze strój gimnastyczny na lekcje WF i na basen oraz obuwie na zmianę. Jeśli zeszyty, piórnik czy plecak ozdobione są wizerunkiem postaci z popularnej bajki, to ich koszt rośnie o 50 proc. Kompletny ekwipunek pierwszoklasisty kosztuje ok. 800 zł. Oczywiście kupując modne gadżety i markowe dodatki można wydać wielokrotnie więcej.

Dla uczniów klas starszych plecak, piórnik z wyposażeniem, buty na zmianę i strój gimnastyczny kosztują 600–1 000 zł. Jeśli w rodzinie kilkoro dzieci chodzi do szkoły, to rodzice mają spory problem. W ramach rządowego programu „Wyprawka szkolna 2013" rodziny w trudnej sytuacji finansowej mogły ubiegać się o dofinansowanie na zakup podręczników szkolnych. Pieniądze przyznawane były głównie rodzinom, których dochód nie przekracza 456 zł na osobę.

Dofinansowanie dla uczniów poszczególnych klas w gminie Konstancin-Jeziorna wynosi:

- kl. I–III – do kwoty 225 zł,
- kl. V szkoły podstawowej – do kwoty 325 zł,
- kl. II szkoły ponadgimnazjalnej (LO, technikum) – do 445 zł netto,
- w przypadku korzystania przez uczniów niepełnosprawnych z podręczników dopuszczonych przez ministra edukacji narodowej do kształcenia specjalnego, wysokość pomocy może wynosić do 770 zł w szkole podstawowej i do 607 zł w gimnazjum.

To nie jedyna pomoc samorządu naszej gminy dla uczniów z rodzin w trudnej sytuacji materialnej. Uczniowie szkół publicznych i prywatnych (o uprawnieniach szkół publicznych dla młodzieży i dorosłych), a także słuchacze publicznych kolegiów nauczycielskich, nauczycielskich kolegiów języków obcych i kolegiów pracowników służb społecznych mogą ubiegać się o pomoc socjalną w formie stypendium oraz zasiłku szkolnego. Z pomocy socjalnej skorzystać mogą również wychowankowie publicznych i niepublicznych ośrodków umożliwiających realizację obowiązku szkolnego i obowiązku nauki dzieciom i młodzieży upośledzonym umysłowo w stopniu głębokim, a także dzieciom i młodzieży upośledzonym umysłowo i niepełnosprawnym.

Stypendium szkolne mogą otrzymać uczniowie znajdujący się w trudnej sytuacji materialnej wynikającej z niskich dochodów na osobę w rodzinie ucznia (kryterium dochodowe 456 zł na osobę w rodzinie). Stypendium może być udzielone w formie całkowitego lub częściowego pokrycia kosztów udziału w zajęciach edukacyjnych. Do zajęć tych zalicza się również zajęcia wyrównawcze, wykraczające swoim materiałem poza zakres programu realizowanego w szkole oraz zajęcia edukacyjne realizowane poza szkołą, do której uczęszcza uczeń. Drugą formą stypendium szkolnego jest refundacja kosztów poniesionych na cele edukacyjne – zakup podręczników, przyborów szkolnych, pomocy naukowych itp.

Stypendium szkolne może być przyznane również w formie częściowej lub całkowitej refundacji kosztów związanych z pobieraniem nauki poza miejscem zamieszkania ucznia: kosztów zakwaterowania w bursie szkolnej, w internacie czy na stancji oraz kosztów posiłków w stołówce szkolnej.

Inną formą pomocy przyznawaną niezależnie od stypendium szkolnego, jest zasiłek szkolny, który może otrzymać uczeń znajdujący się przejściowo w trudnej sytuacji materialnej, spowodowanej zdarzeniem losowym (np. ciężka choroba, śmierć członka rodziny). Zasiłek może być przyznany raz lub kilka razy w ciągu roku.

Wnioski o udzielenie stypendium szkolnego wraz z dokumentami potwierdzającymi uzyskiwane dochody w miesiącu poprzedzającym dzień złożenia wniosku, należy składać do 15 września 2013 r. w kancelarii Urzędu Miasta i Gminy Konstancin-Jeziorna, ul.Warszawska 32.

Kalendarz roku szkolnego 2013/14

Początek roku szkolnego	2 września 2013
Zimowa przerwa świąteczna	23 grudnia 2013 – 1 stycznia 2014
Ferie zimowe	17 lutego – 2 marca 2014
Wiosenna przerwa świąteczna	17–22 kwietnia 2014
Egzamin gimnazjalny	23 kwietnia 2014
Matura	5–30 maja 2014
Zakończenie roku szkolnego	27 czerwca 2014

ZDJĘCIE MIESIĄCA

Fot. TW

Może następnym razem uda się wyłowić z Jeziorki resztę samochodu?

Co kajakarze wyłowili z rzeki – czytaj na str. 4

Otwarte Ogrody w Zalesiu Dolnym

Kolejna edycja Festiwalu Otwarte Ogrody odbyła się 24 i 25 sierpnia w Piasecznie Zalesiu Dolnym. Mogliśmy m.in. wziąć udział w wycieczce ze „Spacerownikiem" po pięknym Zalesiu, obejrzeć wystawę fotografii Stanisława Jaworskiego z I Polskiej Wyprawy w Góry Patagonii i wystawę rzeźb Tadeusza Kowalskiego, w Kolonii Artystycznej w willi Jastrzębiec wysłuchać koncertu w wykonaniu zespołu kameralistów Camerata Vistula, lub spotkać się z autorami powieści kryminalnych. 7 i 8 września konstancińskie Otwarte Ogrody zapraszają miłośników sztuki, muzyki i historii. Organizatorzy przygotowali wyjątkowo bogaty program. (KW)

Lekcje obywatelskie u wojewody

Wojewoda mazowiecki zaprasza na kolejny cykl lekcji obywatelskich dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych z terenu województwa mazowieckiego. W programie: zwiedzanie urzędu, spotkanie z wojewodą lub wicewojewodą i prelekcja na temat administracji rządowej w regionie, informacje dotyczące kompetencji wojewody i zadań administracji rządowej, a także służb i jednostek jej podporządkowanych. Zgłoszenia szkoły do udziału w lekcji obywatelskiej należy wysyłać wyłącznie drogą elektroniczną. Wniosek dostępny jest na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego. Wypełniony formularz należy przesłać na adres: arybus-tolloczko@mazowieckie.pl. O udziale w programie decyduje kolejność zgłoszeń. (MM)

Komputeryzacja

KONSTANTY J.

Po wakacjach spędzonych w leśniczówce nad jeziorem, bez zasięgu telefonii komórkowej, bez komputera, wieczorach przy świeczkach, bo po każdej burzy kilka godzin nie było prądu, ciężko wrócić do techniczno-komputerowej codzienności. Jak żyliśmy 20 lat temu? Oglądanie zdjęć z wakacji było jeszcze nie tak dawno miłym zajęciem na długie jesienne wieczory. Ulubione fotki można było nosić w portfelu i pokazywać znajomym – dziś trudno wszędzie chodzić z laptopem. Numery telefonów, adresy rodziny i znajomych, drobne notatki zapisane w kalendarzyku zawsze były pod ręką. Kalendarzyk nie zawieszał się, nie straszne było mu wyłączenie prądu, wirus nie kasował naszych wpisów. Jak bywa z danymi zapisanymi w pamięci komputera, doskonale wiemy. Dzieci w szkole uczyły się tabliczki mnożenia i ortografii – żaden program nie poprawiał błędów. Bez komputerów pracowały urzędy, jeździły pociągi, latały samoloty. Jak to było możliwe? Zwyczajnie, bo jak twierdzi mój przyjaciel, komputer to urządzenie służące do rozwiązywania problemów, których bez niego w ogóle by nie było. I chyba ma rację.

Rocznica Września 1939

Fot. JTAT

Uroczystości upamiętniające 74. rocznicę wybuchu II wojny światowej odbyły się 1 września, z inicjatywy władz samorządowych gminy oraz Zarządu Koła Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Konstancinie-Jeziornie. Apel poległych na cmentarzu w Skolimowie i złożenie kwiatów przed kwaterą żołnierzy poległych w 1939 r. poprzedziła msza odprawiona w przycmentarnej kaplicy. Pamięć tych, którzy zginęli w obronie ojczyzny, uczcili przedstawiciele samorządu gminy, kombatanci, rodziny poległych żołnierzy oraz młodzież i nauczyciele konstancińskich szkół.

Obchody rocznicy Września 1939 zakończył koncert patriotyczny w amfiteatrze w Parku Zdrojowym, gdzie ze specjalnym repertuarem wystąpił Big Band Rondo Konstancin. (MM)

Kurs pierwszej pomocy

Czterogodzinny kurs zasad udzielania pierwszej pomocy organizuje 21 września Centrum Medyczne CMP Piaseczno. Nigdy nie wiadomo, kiedy przyjdzie uratować nam ludzkie życie, często kogoś z najbliższej rodziny. Statystyki podają, że w dziewięciu na 10 przypadków pierwszej pomocy udzielamy komuś bliskiemu. Więcej szczegółów na stronie internetowej www.powiat-piaseczynski.info w zakładce „Pierwsza pomoc". Tam również można zapisać się na kurs oraz opłacić go. Każdy uczestnik kursu otrzyma materiały edukacyjne oraz dyplom ukończenia. Ilość miejsc ograniczona. Zapisy i szczegółowe informacje również pod numerem telefonu 22 737 50 50. (R)

NASZE MIASTO – FORUM MIESZKAŃCÓW KONSTANCINA
www.naszemiasto-fmk.pl

Redakcja:
ul. Moniuszki 22b
05-510 Konstancin-Jeziorna, skr. poczt. 49
telefon: 519 139 884
e-mail: listy@nmfmk.pl
Zespół redakcyjny: Grażyna Matusik-Tomaszewska (redaktor naczelny), Andrzej S. Rodys, Mateusz Zaremba, Klara Warecka.
Opracowanie graficzne i skład: ASR

Wydawca: Feder Sp. z o. o.
ul. Białostocka 2
05-510 Konstancin-Jeziorna
Dział reklamy:
e-mail: listy@nmfmk.pl

Reklamy i ogłoszenia przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Drobnych i Modułowych, ul. Kniaziewicza 45 lok. 18, Piaseczno, tel. 022 213 85 85, 0601 213 555
Druk: Galia Reklama Poligrafia
Redakcja nie przyjmuje rękopisów i nie zwraca materiałów niezamówionych. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania, skracania i adjustacji tekstów oraz do zmiany tytułów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam, ogłoszeń, listów i artykułów sponsorowanych.

Numer oddano do druku 1 września 2013 r.

„NIE" DLA PRZETWÓRNI ODPADÓW

O zamiarze budowy zakładu przetwarzania odpadów wielkogabarytowych (ZPOW) oraz punktu selektywnego zbierania odpadów komunalnych (PSZOK) przez spółkę Saur Konstancja społeczność Konstancina została poinformowana przez władze gminy ponad półtora miesiąca po wszczęciu postępowania.

Fot. JTAT

GRAŻYNA MATUSIK-TOMASZEWSKA

Podczas posiedzenia Komisji Uzdrowiskowej, Zdrowia i Opieki Społecznej Rady Miejskiej, zwołanej mimo przerwy wakacyjnej w pracach rady, zastępca burmistrza Dorota Gadomska tłumaczyła, że nie było potrzeby informowania mieszkańców wcześniej, bowiem wniosek spółki o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia polegającego na budowie zakładu przetwarzania odpadów był niekompletny. Mało przekonujące tłumaczenie, zwłaszcza wiedząc, że można inaczej: pomysł podobnej, choć mniej uciążliwej inwestycji w gminie Góra Kalwaria został niezwłocznie podany do wiadomości publicznej i wywołał zdecydowaną reakcję rady miejskiej. Tyle tylko, że nasi radni nie mieli możliwości zareagowania, bowiem nie zostali powiadomieni przez ratusz o toczącym się postępowaniu.

– Na co liczyły władze miasta nie informując nas o wszczęciu postępowania? – pytali mieszkańcy podczas obrad komisji. – Na to, że wakacje, rada nie obraduje i uda się tak, jak z asfalciarnią, a potem będzie za późno?

Reakcja mieszkańców gminy i stowarzyszeń społecznych była natychmiastowa. O status strony w toczącym się postępowaniu – powołując się na art. 44. 1. ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko – wystąpiły trzy stowarzyszenia: Ład na Mazowszu (o zasięgu regionalnym), Towarzystwo Miłośników Piękna i Zabytków Konstancina, Uzdrowisko Dzieciom oraz zarząd osiedla w Mirkowie i kilkoro mieszkańców naszej gminy. Dorota Gadomska zapewniała, że wnioski organizacji społecznych i mieszkańców zostaną wzięte pod uwagę, a w ramach procedury wydawania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, zgodnie z zapisami ustawy, odbędzie się rozprawa administracyjna z udziałem stron i podmiotów na prawach stron.

Przetwórnia odpadów wielkogabarytowych w tym zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz punkt selektywnego zbierania odpadów komunalnych zaliczane są do kategorii przedsięwzięć mogących zawsze znacząco oddziaływać na środowisko. Dlatego też autorzy wniosków o uzupełnienie dokumentacji przedstawionej przez inwestora oraz o przyznanie im statusu strony w toczącym się postępowaniu, zwracali szczególną uwagę na brak opisu technologii unieszkodliwiania niebezpiecznych substancji (rtęci, kadmu, gazów, luminoforu, azbestu) i postępowania na etapach składowania sprzętu, załadunku i transportu.

Stowarzyszenia społeczne wnioskowały o przedstawienie przez inwestora opinii mazowieckiego wojewódzkiego konserwatora zabytków na temat oddziaływania planowanej instalacji na zespół zabytków papierni w Mirkowie (wpisanych do rejestru zabytków), a także na możliwość rewitalizacji i utrzymania tego zespołu. A w najbliższym otoczeniu planowanego zakładu – w odległości ok. 440 m na południowy zachód – zlokalizowanych jest 19 zabytkowych obiektów mirkowskiej papierni. W odległości 630 m znajduje się kilkutysięczne osiedle mieszkaniowe, dom kultury, przedszkole i żłobek. Trudno uwierzyć, by przetwórnia elektrośmieci w tak niewielkiej odległości nie miałaby wpływu na mieszkańców. I na środowisko – zakład przetwarzania odpadów wielkogabarytowych od wschodu bezpośrednio graniczący z Warszawskim Obszarem Chronionego Krajobrazu, a w odległości ok. 500 m – z rezerwatem Łęgi Oborskie.

Zdaniem wnioskodawców, lokalizacja planowanej inwestycji w strefie C ochrony uzdrowiskowej pozostaje w sprzeczności z zapisami ustawy uzdrowiskowej, które zabraniają lokalizacji jakichkolwiek zakładów przemysłowych na terenie gmin uzdrowiskowych i wymaga uzyskania opinii ministra zdrowia w sprawie zgodności wniosku z zapisami zmienionej ustawy o uzdrowiskach, w szczególności tymi odnoszącymi się do zakładów przemysłowych. Co ciekawe, w 90-stronicowym raporcie o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko, sporządzonym na zamówienie inwestora przez firmę Modem Technologies and Filtration, o strefach ochrony uzdrowiskowej i odległości planowanej inwestycji od poszczególnych stref nie ma ani słowa.

Następnego dnia po posiedzeniu komisji uzdrowiskowej i zdecydowanym proteście społeczności gminy, burmistrz Kazimierz Jańczuk spotkał się z władzami spółki. Saur Konstancja oficjalnie zrezygnowała z budowy zakładu przetwarzania odpadów. Na terenie gminy uzdrowiskowej nie powstanie jeszcze jeden zakład mogący negatywnie wpływać na środowisko, ale dopóki nie zostanie zmieniony miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego (MPZP) terenów Mirkowa, kolejny inwestor może wystąpić z podobnym projektem. Prace nad MPZP pofabrycznych terenów w Mirkowie postępują w żółwim tempie. Po ponad roku od podjęcia uchwały o przystąpieniu do sporządzenia nowego planu, projektant już otrzymał mapę terenu… Zgodnie z obecnie obowiązującymi zapisami, na terenie Mirkowa może rozwijać się przemysł i usługi o charakterze zupełnie nie uzdrowiskowym. – Obecny plan miejscowy jest tykającą bombą zegarową umieszczoną w środku miasta-uzdrowiska – przestrzega radny Tomasz Zymer.

Determinacja mieszkańców i stowarzyszeń społecznych skłoniła władze spółki Saur Konstancja do rezygnacji z budowy zakładu przetwarzania odpadów wielkogabarytowych w tym zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego.

„Trudno uwierzyć, że ktoś mógł wpaść na pomysł przetwarzania elektrośmieci w uzdrowisku" – pisze w liście do redakcji Marta S. „Wizerunek firmy, dbającej o środowisko (a tak twierdzą władze spółki) i przyjaznej mieszkańcom, sponsorującej liczne wydarzenia kulturalne w Parku Zdrojowym (!) poważnie by ucierpiał. Dla tego rodzaju inwestycji w gminie uzdrowiskowej miejsca nie ma."

WIELKI PROBLEM MAŁEJ RZECZKI

Rzeka Mała, dopływ Jeziorki, przepływa przez teren Parku Zdrojowego. Nie zawsze płynie, bo od kilku lat koryto Małej w granicach parku okresowo podsycha, zwłaszcza w upalne letnie miesiące. W górnym biegu Małej, na terenie gminy Góra Kalwaria woda w rzece jest, dalej gdzieś znika. Dwa lata temu wody w rzece poszukiwały gminne służby oraz inspektorat Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych. W efekcie kontroli udało się ustalić, że właściciel jednej z posesji na terenie naszej gminy przegrodził Małą tamą i spiętrzył wodę, tak by nawadniała jego teren.

W tym roku woda w Małej również zniknęła. Mieszkaniec Konstancina zaalarmował naszą redakcję: „Nie ma wody w rzece, w płytkich dołkach, w których zostało jej jeszcze odrobinę, kłębią się małe rybki. Jeszcze chwila i usną, ratujcie!" Natychmiast zawiadomiliśmy prezesa konstancińskiego koła wędkarskiego, straż miejską i wiceburmistrza Ryszarda Machałka. W ciągu kilkunastu minut ochotnicy: trzech członków konstancińskiego koła oraz wydawca i fotoreporter naszego pisma (też wędkarze), z pojemnikami z czystą natlenioną wodą i dużym podbierakiem znaleźli się w parku. Godzinę później małe piskorze, szczupaki, karasie, płotki a nawet jeden rak bezpiecznie pływały w Jeziorce. Straż miejska, skierowana przez Ryszarda Machałka, skontrolowała czy ktoś znów nie przegrodził rzeki. Tym razem, strażnicy nie stwierdzili nic nagannego. Zawinił upał. (MM)

Fot. JTAT

Ryby i rak z rzeki Małej zostały uratowane dzięki ofiarności wędkarzy z konstancińskiego koła wędkarskiego

Gmina sprzedaje nieruchomości

Konstanciński ratusz wystawił na sprzedaż kolejne cztery atrakcyjnie położone nieruchomości – jedną zabudowaną i trzy niezabudowane, położone w sercu Konstancina przy ulicach Granicznej, Leśnej, Długiej i Pułaskiego. Ceny wywoławcze działek o powierzchni od 1 100 do 3 000 mkw. wahają się od 650 tys. zł do 2,2 mln zł.

Przetargi odbędą się 25 października o godz. 11.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy przy ul. Świetlicowej 1 w Konstancinie-Jeziornie. (JZ)

Uważaj na oszustów telefonicznych

Oszuści dzwonią najczęściej w takich godzinach, w których nie zdążymy odebrać połączenia – późną nocą lub wczesnym rankiem. Wyrwani ze snu, oddzwaniamy na numer, dokładnie nie sprawdzając skąd pochodzi. Liczba 22 na początku numeru sugeruje, że należy do abonenta z Warszawy i okolic, ale numer jest nieco dłuższy i kierunkowy to nie 22 – Warszawa, a 225 – Wybrzeże Kości Słoniowej.

Jeśli nie spodziewamy się telefonu z zagranicy, a wyświetlony na ekranie aparatu numer jest zadziwiająco długi, lepiej nie odbierać telefonu i nie oddzwaniać. Jeśli mamy wątpliwości, dzwońmy do Centrum Informacji Konsumenckiej UKE – infolinia 801 900 853 (koszt połączenia zgodny z cennikiem operatora telekomunikacyjnego) lub tel. 22 534 91 74 – od poniedziałku do piątku w godzinach 8.15–16.15. (MM)

Żegnaj, Veturilo

MATEUSZ ZAREMBA

O tym, że wypożyczalnie rowerów Veturilo nie powstaną w Konstancinie-Jeziornie dowiedzieliśmy się z… Facebooka. Dość osobliwy sposób zawiadamiania gminy.

Fot. Andrzej S. Rodys

Łukasz Puchalski, pełnomocnik prezydenta m.st. Warszawy ds. komunikacji rowerowej, opublikował na oficjalnym profilu na Facebooku następującą informację: „Ofiarą wandali dewastujących rowery Veturilo stali się właśnie pośrednio mieszkańcy gminy Konstancin Jeziorna, z którą wspólnie planowaliśmy uruchomienie 5 stacji. Niestety zakończone właśnie negocjacje z Nextbike Polska operatorem systemu Veturilo nie zakończą się podpisaniem umowy. Mimo starań i dobrej chęci każdej ze stron rozbieżności cenowe pomiędzy Zamawiającym i Wykonawcą są na tyle duże, że wypożyczalnie nie powstaną. Nextbike tłumaczy, że rosnące koszty uruchomienia kolejnych stacji wynikają z rosnących nakładów na odtworzenie zniszczonej infrastruktury. Rosnące koszty z kolei zmuszają go do znacznego podniesienia ceny, na co my nie możemy się zgodzić. Bardzo żałuję, że tak się stało."

Dlaczego nasza gmina jest odpowiedzialna za szkody wyrządzone przez wandali na terenie Warszawy, nikt nam nie wyjaśnił.

Czekaliśmy na uruchomienie wypożyczalni rowerów długo. Dzięki inicjatywie Tomasza Nowickiego, pomysłodawcy budowy skateparku, i Krzysztofa Bajkowskiego, pasjonata rowerów, rada miejska przeznaczyła na ten cel w budżecie na 2013 r. 150 tys. zł i na kolejne lata również, ponieważ umowa z ZTM zawarta miała być na pięć lat.

Według pierwszych zapowiedzi, system wypożyczania miał zacząć działać w kwietniu. W maju burmistrz Kazimierz Jańczuk liczył, że wypożyczalnie będą otwarte na Dni Konstancina – 15 i 16 czerwca. 20 maja zawarte zostało porozumienie między dyrektorem Zarządu Transportu Miejskiego i naszą gminą, dotyczące uruchomienia pięciu stacji rowerowych. Gmina przekazała na rachunek bankowy m.st. Warszawy 150 tys. zł i przygotowała – zgodnie z wymaganiami operatora – teren pod pięć stacji rowerowych. Czerwiec minął, rowerów nie było. 3 lipca dowiedzieliśmy się o podpisaniu porozumienia pomiędzy Zarządem Transportu Miejskiego w Warszawie i gminą, na mocy którego system miał zacząć funkcjonować od 1 sierpnia.

ZTM nie doszedł jednak do porozumienia z firmą Nextbike, która jest operatorem warszawskiego systemu i zajmuje się budową nowych wypożyczalni. Nie znamy szczegółowych zapisów umowy zawartej między gminą a warszawskim ZTM, nie wiemy, czy przewiduje ona kary za niewywiązanie się z porozumienia i odsetki za czas korzystania z pieniędzy przelanych na konto bankowe na uruchomienie systemu. Podczas wrześniowej sesji rady miejskiej zapewne uzyskamy więcej informacji.

Czy wypożyczalnie Veturilo powstaną w przyszłym roku? To zależy od ustaleń między ZTM a firmą Nextbike. Może jednak lepiej poszukać innego operatora?

Kajakarze sprzątają Jeziorkę

Podczas ekospływu 6 sierpnia połączonego ze sprzątaniem rzeki Jeziorki kajakarze pokonali około pięciokilometrową trasę i zebrali z rzeki i jej brzegów prawie 50 worków śmieci.

Fot. GMT

Uczestnicy spływu wyłowili z Jeziorki rozmaitości: dziesiątki szklanych i plastikowych butelek po napojach, torebki foliowe, wiadra, skrzynki plastikowe, drewniane deski, opony samochodowe i rowerowe, a nawet butlę gazową i sztuczną szczękę. Wywiezieniem worków ze śmieciami zajęła się gmina. W akcji wzięło udział około 40 osób: mieszkańcy gminy, władze miasta i powiatu oraz pracownicy konstancińskiego Urzędu Miasta i Gminy. Do kajaków wsiedli m.in. starosta piaseczyński Jan Dąbek, wiceburmistrz Konstancina-Jeziorny Ryszard Machałek, konstancińscy radni Ryszard Bajkowski i Włodzimierz Wojdak. Ponad dwugodzinną wyprawę zakończyło wspólne ognisko w okolicy jazu przy Starej Papierni.

Kolejny ekospływ 27 sierpnia zaowocował nieco mniejszym połowem, ale również bardzo urozmaiconym – oprócz śmieci trafiła się opona traktorowa, stary radiomagnetofon, żeliwne fajerki i blaszana bańka na mleko. Tym razem samorząd gminy reprezentował jedynie radny Ryszard Bajkowski. Co cieszy, wzięło w niej udział wielu młodych ludzi z Krystianem Jachacym, pełniącym obowiązki przewodniczącego Młodzieżowej Rady Miejskiej, na czele. Tę wyprawę również zakończyło wspólne ognisko przy jazie na Jeziorce.

Pomysłodawcami i organizatorami spływów połączonych ze sprzątaniem rzeki są Krzysztof Bajkowski, mieszkaniec Konstancina-Jeziorny i Jacek Andrzejak, właściciel wypożyczalni kajaków z Piaseczna. Inicjatorzy sprzątania rzeki zapowiadają następne ekospływy. (MM)

PARKING CZY MIEJSCA POSTOJOWE?

MAGDA ANDRZEJEWICZ

Ministerstwo Zdrowia, grożąc ukaraniem gminy grzywną i możliwością utraty statusu uzdrowiska, wezwało burmistrza Kazimierza Jańczuka do likwidacji nowych miejsc postojowych usytuowanych wzdłuż ul. Źródlanej.

Od kilku miesięcy ruch ulicami Źródlaną, Wierzejewskiego (od ul. Źródlanej do ul. Piasta) i Kraszewskiego możliwy jest tylko w jednym kierunku. Dzięki zmianie organizacji ruchu jest bardziej bezpiecznie, a wzdłuż ul. Źródlanej, po lewej stronie można parkować auta. Mieszkańcy okolicznych posesji są zadowoleni ze zmiany. – Nareszcie nikt nie zastawia mi bramy i nie rozjeżdża trawnika – mówi E. P. Bo mimo zakazów parkowania, kierowcy i tak stawiali samochody na każdym wolnym skrawku terenu. Jednak minister zdrowia utworzenie nowych miejsc postojowych traktuje jako budowę parkingu i zarzuca władzom gminy złamanie zapisów ustawy uzdrowiskowej, które określają wielkość parkingów w strefie A ochrony uzdrowiskowej. Urzędnicy ratusza nieco inaczej interpretują zapisy ustawy: limity dotyczą budowy parkingów, a nie wyznaczenia wzdłuż istniejących ulic tymczasowych miejsc postojowych.

Mieszkańcy okolicznych posesji są zadowoleni ze zmiany, bo mimo zakazów parkowania, kierowcy i tak stawiali samochody na każdym wolnym skrawku terenu

– Uważam, że nowa tymczasowa organizacja ruchu jest właściwa – mówi burmistrz Kazimierz Jańczuk. – Ruch jednokierunkowy usprawnia poruszanie się wokół parku i ogranicza liczbę samochodów w strefie A uzdrowiska, a co za tym idzie – także spalin. Nie zbudowaliśmy nowych parkingów, czego zabrania ustawa, lecz wytyczyliśmy miejsca postojowe wzdłuż ulic, gdzie i tak zatrzymywali się kierowcy odwiedzający Park Zdrojowy i obiekty uzdrowiskowe – tlumaczy.

Fot. JTAT

Minister zdrowia twierdzi, że wyznaczenie większej liczby miejsc parkingowych powoduje większy ruch samochodów, a co za tym idzie więcej spalin, zmniejszenie powierzchni biologicznie czynnej i może mieć negatywny wpływ na walory klimatyczne uzdrowiska. Burmistrz uważa, że obecne rozwiązanie jest korzystne dla kierowców, mieszkańców i dla klimatu uzdrowiska, jak również nie narusza zapisów ustawy uzdrowiskowej i dodaje, że wprowadzona organizacja miejsc postojowych jest tymczasowa i po zbudowaniu parkingów poza strefą A ochrony uzdrowiskowej, miejsca postojowe wokół Parku Zdrojowego zostaną zlikwidowane.

– Konstancin-Jeziorna może przestać być uzdrowiskiem tylko wtedy, kiedy operat wykaże, że stracił walory lecznicze, a to z powodu nowej organizacji ruchu na pewno nam nie grozi – odpowiada burmistrz Jańczuk.

– To wspaniale, że Ministerstwo Zdrowia tak dba o uzdrowisko, tylko gdzie byli ministerialni urzędnicy, kiedy w uzdrowisku powstawała asfalciarnia? – pyta nasza czytelniczka. – Dlaczego ministerstwo nie poparło nas w staraniach o ograniczenie ruchu pojazdów o wielkim tonażu? Przecież nawet najnowszy tir wydziela 10 razy więcej spalin, niż samochód osobowy. A że większość tirów na naszych drogach to pojazdy mocno wyeksploatowane, to ich spaliny są jeszcze bardziej toksyczne i szkodliwe dla środowiska – zastanawia się Anna G.

Zarządca targowiska miejskiego Jacek Rowiński zadeklarował udostępnienie placu targowego w celu zwiększenia liczby miejsc postojowych w niedziele, kiedy targowisko jest nieczynne

Kwestia miejsc postojowych omawiana była na specjalnym posiedzeniu komisji uzdrowiskowej. W strefie B ochrony uzdrowiskowej w pobliżu Parku Zdrojowego gmina – przynajmniej na razie – nie ma dostatecznie dużego terenu, na którym można by urządzić parking. Zarządca targowiska miejskiego Jacek Rowiński zadeklarował udostępnienie w tym celu placu targowego. Najwięcej osób odwiedza Konstancin w niedziele, kiedy targowisko jest nieczynne i takie rozwiązanie, choćby doraźnie, umożliwiłoby zmniejszenie liczby miejsc postojowych w okolicy parku.

NOWE STAWKI WESZŁY W ŻYCIE

Mimo sprzeciwu rady miejskiej, od połowy lipca za metr sześcienny wody i ścieków płacimy więcej. Na czerwcowej nadzwyczajnej sesji rady miejskiej Komisja Budżetu, Inwestycji i Spraw Majątkowych przedstawiła własny projekt uchwały o odmowie zatwierdzenia taryf zaznaczając, że podwyżka opłat nie ma ekonomicznego i społecznego uzasadnienia. Uchwałę, podjętą głosami 15 radnych, wojewoda uchylił, bowiem rada miejska może nie zatwierdzić zmiany stawek tylko w przypadku sporządzenia uchwały o podwyżce niezgodnie z prawem.

Nowe stawki obowiązywać będą przez rok, do 16 lipca 2014 r. Obecnie cena 1 msześc. wody dla gospodarstw domowych wynosi 2,55 zł netto (o 29 groszy więcej), za odbiór ścieków zapłacimy mniej o 7 groszy za 1 msześc., opłata abonamentowa wynosi miesięcznie 3,72 zł. W placówkach użyteczności publicznej opłata wzrosła z 9,53 zł netto za 1 msześc. do 9,80 zł (za wodę i ścieki razem), a dla osób prowadzących działalność gospodarczą z 11,57 zł do 12,23 zł za 1 msześc. To nie ostatnia podwyżka stawek za odbiór ścieków – po uruchomieniu nowej oczyszczalni wybudowanej przez spółkę Saur Konstancja ceny z pewnością wzrosną.

Podwyżka zasili konto Zakładu Gospodarki Komunalnej kwotą ok. 263 tys. zł. Edward Skarżyński, dyrektor ZGK, uzasadniał zmianę stawek wzrostem kosztów konserwacji sieci wodno-kanalizacyjnej

Fot. JTAT

i koniecznością modernizacji wodociągu w Chylicach Letnisku. W swoim budżecie pieniędzy na ten cel nie ma. Na co zakład przeznacza nadwyżki budżetowe regularnie co rok umarzane przez radę miejską, dyrektor nie wyjawił. Tak się jednak dziwnie złożyło, że wojewoda uchylił uchwałę radnych 26 czerwca, pozwalając tym samym na podwyżkę stawek, a dzień później ZGK ogłosił przetarg na zakup nowego, bogato wyposażonego samochodu osobowo-dostawczego. W ubiegłym roku ZGK również kupił nowy samochód osobowo-dostawczy: volkswagena za ok. 150 tys. zł. Nie wiemy, ile tym

Tak się jednak dziwnie złożyło, że wojewoda uchylił uchwałę radnych 26 czerwca, pozwalając tym samym na podwyżkę stawek, a dzień później ZGK ogłosił przetarg na zakup nowego, bogato wyposażonego samochodu osobowo-dostawczego

razem ZGK wyda na nowe auto, ale sądząc po ubiegłorocznym zakupie, ok. połowa pieniędzy z podwyżki przeznaczona zostanie na zakup nowego samochodu. O tym dyrektor ZGK nie wspomniał. Mieszkańcy są oburzeni. „Restrukturyzacja ZGK była zapowiadana trzy lata temu podczas kampanii wyborczej. Lata minęły, a o zmianach jakoś nic nie słychać. Dyrektor kpi z nas w żywe oczy: podwyższa ceny, żeby kupić kolejny samochód" – pisze w liście do redakcji Alicja P.

Grupa radnych z Komisji Budżetu, Inwestycji i Spraw Majątkowych oraz Komisji Ładu Przestrzennego i Spraw Komunalnych zapowiada podjęcie we wrześniu prac nad projektem uchwały o przekształceniu ZGK w spółkę. (MM)

CBA kontroluje starostwo

Centralne Biuro Antykorupcyjne prowadzi od 1 sierpnia kontrolę w Starostwie Powiatowym w Piasecznie. Agenci CBA kontrolują prawidłowość udzielania i realizacji zamówień publicznych, szczególnie dotyczących remontów dróg powiatowych.

W 2011 r. kontrola Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych zwróciła uwagę na nieprawidłowości dotyczące wykorzystania dotacji z funduszy unijnych, przyznanych na przebudowę ul. Millenium w Głoskowie. Kontrola mazowieckiej jednostki stwierdziła, że starostwo zawyżyło koszty inwestycji i udzieliło zamówienia wbrew prawu o zamówieniach publicznych, a zmieniając projekt budowlany, działało na korzyść wykonawcy. W efekcie przeprowadzonych działań kontrolnych MJWPU uznała, że inwestycja nie kwalifikuje się do wsparcia z funduszy unijnych, rozwiązała umowę i wystąpiła o zwrot blisko 3 mln zł dotacji przekazanej na ten cel wraz z odsetkami. Starostwo pieniędzy nie oddało i kwestia rozliczenia dotacji nie została zakończona do dziś.

Kontrola CBA zaplanowana jest na trzy miesiące i obejmie lata 2008 –2013. W ciągu tych pięciu lat o nieprawidłowościach w starostwie było głośno: o sprawie byłej naczelnik Wydziału Architektoniczno-Budowlanego, która nie patrząc na brak wymaganych dokumentów wydała firmie Multi-Hekk pozwolenie na budowę bloków, czy o fakturze wystawionej starostwu przez firmę prowadzoną przez członka rodziny starosty. Agenci CBA kontrolujący dokumenty finansowe wyjaśnią wszelkie wątpliwości dotyczące sposobu gospodarowania przez starostwo pieniędzmi publicznymi. (MM)

Wyburzyli kotłownię

Od kilku miesięcy, na zlecenie spółki Metsä Tissue, firma MAG&KAR prowadzi prace rozbiórkowe na terenie zlikwidowanej fabryki papieru w Konstancinie-Jeziornie.

Fot. JTAT

Elementy zrzucane z wysokości trzeciego piętra wzniecały tumany kurzu

Po wyburzeniu starych magazynów, przyszła kolej na budynek kotłowni, przylegający do fabrycznego komina. Sposób prowadzenia prac rozbiórkowych zaniepokoił mieszkańców tzw. Bristolu – budynku przy ul. Mirkowskiej 49. Lokatorzy domu zawiadomili burmistrza gmin i lokalne stowarzyszenia społeczne.

– Praca ciężkich gąsienicowych pojazdów, używanych przy rozbiórce, powoduje, że cały budynek trzęsie się, pękają ściany i sufity, szklanki dzwonią w kredensie. Zrzucane z dużej wysokości elementy konstrukcji kotłowni wzniecają tumany kurzu, okna możemy otwierać dopiero wieczorem, po zejściu pracowników z placu rozbiórki – zaalarmowali burmistrza mieszkańcy domu. Ich szczególne zaniepokojenie wzbudziły pęknięcia na wysokości drzwi do mieszkań wewnątrz klatki schodowej, pęknięcie poziome stropu widoczne na klatce schodowej na pierwszym i drugim piętrze oraz pęknięcia pionowe na zewnątrz budynku na ścianie szczytowej.

– Czekałam kilka minut na autobus na pobliskim przystanku. Zostałam dosłownie zasypana pyłem – mówi lokatorka bloku.

Po przeprowadzonej wizji lokalnej burmistrz Kazimierz Jańczuk zwrócił się do powiatowego inspektora nadzoru budowlanego o dokonanie pilnej kontroli metody wyburzania kotłowni.

– Mirosław Satalecki, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w Piasecznie, po skontrolowaniu budynku – jedynie z zewnątrz – stwierdził, że nie widzi nowych pęknięć, że rozbiórka jest prowadzona zgodnie z przepisami i nie zagraża konstrukcji naszego budynku ani naszemu bezpieczeństwu – mówi jeden z mieszkańców. – Inspektor zalecił polewanie gruzu wodą (żeby się nie kurzyło), ale nie sprawdził czy wzniecany pył zawiera cząstki azbestu, użytego do izolacji pieców w kotłowni. Na stronie internetowej firmy rozbiórkowej znalazłem informację, że MAG&KAR posiada decyzję urzędu marszałkowskiego na wytwarzanie, transport i utylizację odpadów, w tym uprawnienia do demontażu i utylizacji azbestu oraz innych materiałów niebezpiecznych. Formalnie wszystko jest w porządku, ale pracownicy firmy bardzo niefrasobliwie poczynali sobie z izolacją pieców – dodaje.

Niepokój budzi również kierunek wywożenia elementów konstrukcji i gruzu – kurs ciężarówki w obie strony trwa od 15 do 20 minut. Wyjeżdżają na ul. Mirkowską i jadą w kierunku Bielawy. Czyżby zasypywali torfowisko? Część terenu torfowiska została trzy tygodnie temu ogrodzona szczelnym płotem. (MA)

Czad zabija

Zbliża się jesień, a wraz z nią początek sezonu grzewczego – sezonu zatruć czadem. W Polsce każdego roku z powodu zatrucia tlenkiem węgla umiera ok. 100 osób, a kilka tysięcy ulega ciężkiemu zatruciu.

Czad jest gazem silnie trującym, bezbarwnym i bezwonnym. Dostaje się do organizmu przez układ oddechowy, a następnie jest wchłaniany do krwioobiegu. Wiąże się z hemoglobiną ponad 200 razy szybciej niż tlen, blokując dopływ tlenu do organizmu, co stwarza poważne zagrożenie dla zdrowia i życia człowieka.

Zatrucia czadem to najczęściej efekt wadliwych urządzeń grzewczych i wentylacyjnych. Pamiętajmy, by dokonywać ich przeglądu technicznego nie rzadziej niż raz w roku, nie zasłaniać kratek wentylacyjnych i otworów nawiewnych oraz często wietrzyć pomieszczenia, w których odbywa się proces spalania. Warto też rozmieścić w domu czujniki tlenku węgla, zwłaszcza w sypialni.

Objawami zatrucia tlenkiem węgla są: bóle i zawroty głowy, senność, nudności, wymioty, trudnościami z oddychaniem, duszność. Jeśli wystąpią, należy jak najszybciej zapewnić poszkodowanemu dopływ świeżego powietrza, wezwać służby ratownicze (pogotowie ratunkowe – tel. 999, straż pożarna – tel. 998 lub 112). Jeśli zaczadzony nie oddycha, należy wykonać sztuczne oddychanie i masaż serca. (MM)

Czegoś nie rozumiem

T. U. BYLEC

Kilka lat temu, podczas uchwalania statutu Uzdrowiska Konstancin-Zdrój, przekonaliśmy się, że dla większości mieszkańców Konstancina-Jeziorny priorytetem jest utrzymanie uzdrowiskowego charakteru gminy

Władze wszystkich szczebli samorządu: gminy, powiatu i województwa również deklarują chęć utrzymania uzdrowiskowego charakteru gminy. Ale nie wszystkie ich działania o tym świadczą. Starania samorządu gminy o ograniczenie ruchu pojazdów ciężarowych o dużym tonażu zakończone zostały umiarkowanym sukcesem – ograniczeniem ruchu przez kilka godzin porannego i popołudniowego szczytu komunikacyjnego. Okazało się, że i to za dużo dla pewnej grupy radnych powiatu, którzy dążą do zniesienia wszelkich ograniczeń. Zgoda powiatu na budowę przetwórni mas bitumicznych w uzdrowisku również nie świadczy o dbałości o zachowanie wyjątkowego mikroklimatu Konstancina-Jeziorny. Tu samorząd gminy też powinien bić się w piersi – prace, a najpierw dyskusja o konieczności zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Mirkowa, trwają skandalicznie długo. Żądania ograniczenia zasięgu stref ochrony uzdrowiskowej, zgłaszane przez część rolników sołectw nadwiślańskich, znajdują poparcie i w radzie powiatu, i w urzędzie marszałkowskim. Wprowadzenie ruchu jednokierunkowego wokół Parku Zdrojowego i wyznaczenie miejsc postojowych (tymczasowych) dla samochodów budzi sprzeciw ministra zdrowia, który grozi gminie odebraniem statusu uzdrowiska. Nie udało się rozjechać uzdrowiska tirami, ograniczyć stref ochronnych, to może w ten sposób uda się zlikwidować uzdrowisko. O co w tym wszystkim chodzi?

Wielkie nadzieje (ale i wielkie obawy) wiązaliśmy z prywatyzacją spółki uzdrowiskowej. Plany dotyczące rozwoju bazy uzdrowiskowej zarząd i prezes Uzdrowiska Konstancin-Zdrój przedstawiają władzom gminy i mieszkańcom co kilka miesięcy, od ponad półtora roku. Spółka jest właścicielem wielu obiektów w strefie A Konstancina. Przyszłość tej firmy jest niezwykle istotna dla gminy i jej dalszego rozwoju. Sztandarową inwestycją ma być budowa centrum hydroterapii. Na kilku spotkaniach obejrzeliśmy piękną prezentację i usłyszeliśmy, że spółka ma wszelkie dokumenty niezbędne do rozpoczęcia inwestycji, w tym pozwolenie na budowę. 28 maja wicemarszałek województwa mazowieckiego Krzysztof Strzałkowski oraz prezes spółki Uzdrowisko Konstancin-Zdrój Krzysztof Głogowski podpisali umowę na dofinansowanie z funduszy Unii Europejskiej budowy Konstancińskiego Centrum Hydroterapii, a władze spółki zapowiedziały rozpoczęcie budowy centrum w sierpniu – na 17 sierpnia planowane było wmurowanie kamienia węgielnego. Nagle okazało się, że w dokumentacji są braki, że przetarg na wykonawcę robót nie jest ogłoszony i w tej sprawie zapadła cisza. Żadnego komunikatu na stronie internetowej spółki nie ma. Ot, miała zacząć się budowa, ale się nie zaczęła, co w tym dziwnego? Za to na froncie sanatorium Przy Źródle, na miejscu którego ma powstać centrum, pojawił się banner „Turnusy Rehabilitacyjne".

O budowie obwodnicy Konstancina-Jeziorny mówi się od wielu lat, ale najprawdopodobniej na kolejne dziesięciolecia pozostanie tylko w planach. Powodem jest brak pieniędzy – tak mniej więcej miliarda złotych. Ale po co zamówiono kolejną koncepcję przebiegu trasy, choć nie wiadomo, czy kiedykolwiek znajdą się pieniądze na jej realizację?

Czy tylko ja czegoś nie rozumiem, czy Państwo również?

EDUKACJA I ORGANIZACJA

GRAŻYNA MATUSIK-TOMASZEWSKA,
MAGDA ANDRZEJEWICZ

Po pierwsze organizacja, po drugie edukacja, po trzecie informacja – w ciągu dwóch miesięcy funkcjonowania nowego systemu odbioru śmieci przekonaliśmy się, że mocno szwankują.

To nie jest śmieciowa rewolucja, to śmieciowa paranoja – mówią mieszkańcy osiedla domów jednorodzinnych. – Mieliśmy odbierane śmiecie co tydzień, teraz raz na dwa tygodnie. Co to znaczy w upały, wiadomo. Na dodatek przez dwa miesiące funkcjonowania systemu, tylko dwa razy odpady zmieszane odebrane zostały w terminie. Jaki zapach wydzielają pojemniki i worki stojące dwa dni na słońcu w oczekiwaniu na samochód firmy Lekaro, chyba nie muszę mówić – denerwuje się A. M.

Przez pierwsze tygodnie skarg na funkcjonowanie systemu było mnóstwo: Lekaro nie ze wszystkich posesji odbiera odpady, bo mapa nie uwzględnia tzw. sięgaczy; zabierają worki z odpadami segregowanymi i zielonymi, ale nie zostawiają nowych, a jeśli zostawiają to mniejsze i z cieńszej folii.

Numer jeden na liście przebojów to worki na odpady zielone z nadrukiem „Nie wrzucać trawy, liści, gałęzi".

Wydział ochrony środowiska odsyła interesantów do Lekaro, bo urzędnicy na wiele pytań nie potrafią udzielić odpowiedzi, ale stroną umowy z mieszkańcami jest gmina, nie operator systemu, dlatego wszelkie nieprawidłowości związane z odbiorem odpadów należy zgłaszać bezpośrednio do Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta i Gminy Konstancin-Jeziorna, tel. 22 717 53 68 wew. 109/110, e-mail: rolny-srodowisko@konstancinjeziorna.pl.

Wszelkie nieprawidłowości związane z odbiorem odpadów należy zgłaszać bezpośrednio do Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta i Gminy Konstancin-Jeziorna. Stroną umowy z mieszkańcami jest gmina, a nie firma Lekaro

Fot. JTAT

Dzięki nowemu systemowi odbioru śmieci mamy nową wizytówkę naszego miasta

– Na telefony do urzędu i do Lekaro w lipcu wydałam więcej niż wynosi moja miesięczna opłata za wywóz odpadów. Mogę przedstawić bilingi rozmów. Urzędnicy nie wiedzą np. ile możemy oddać odpadów zielonych – skarży się nasza czytelniczka. W uchwale rady miejskiej nie ma zapisu o ograniczeniu liczby jednorazowo wystawianych worków z odpadami zielonymi. Zapis stanowi jedynie, że odpady zielone odbierane są od kwietnia do listopada, co dwa tygodnie, ale Lekaro odbiera tylko dwa worki. Na skargi mieszkańców wydział ochrony środowiska odpowiada, że to zgodne ze Specyfikacją Istotnych Warunków Zamówienia dołączoną do ogłoszenia o przetargu na odbiór odpadów, w której zapisano wyraźnie: dwie sztuki. Tyle tylko, że zapisy SIWZ – w przeciwieństwie do uchwały rady miejskiej – nie są obowiązującym miejscowym prawem. Jeśli Lekaro nie chce odebrać np. sześciu worków, to czy możemy oddać odpady zielone innej firmie, oczywiście na koszt gminy? Urząd odpowiada, że każdą ilość odpadów komunalnych, segregowanych, zielonych i gabarytów możemy oddać w Gminnym Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, ale... musimy je tam sami dostarczyć. I okazuje się, że dostarczyć to nie wszystko. – Sąsiad pomógł mi zapakować worki ze ściętą trawą (dość ciężkie) do samochodu. Pojechałam do GPSZOK na ul. Chopina, gdzie okazało się, że nie ma nikogo, kto pomógłby mi wyjąć worki z samochodu i wyrzucić z nich zawartość, bo pracownicy muszą zobaczyć, czy nie przemyciłam śmieci innego gatunku razem z zielonymi – mówi Danuta K., mieszkanka Jeziorny. Mieszkaniec jednego z nadwiślańskich sołectw, który zapakował całą przyczepę samochodową dobra wszelakiego, ale zbędnego (stara lodówka, różnego rodzaju AGD, jakiś złom, resztki glazury, itp.) i zawiózł te skarby do GPSZOK w sobotę 20 lipca, w godzinach pracy placówki, odprawiony został z kwitkiem – dziś nie przyjmujemy.

Po miesiącu zbierania uwag od mieszkańców, 10 sierpnia na gminnej stronie internetowej pojawił się nowy udoskonalony harmonogram odbioru odpadów. Zmiana harmonogramu w środku miesiąca bez skutecznego poinformowania mieszkańców to doprawdy strzał w dziesiątkę. Nie każdy sprawdza informacje codziennie. Okazało się, że odpady zmieszane, które miały być odebrane we wtorek 13 sierpnia, były odbierane dzień wcześniej. Na kolejny odbiór trzeba poczekać dwa tygodnie. Termin odbioru segregowanych również został przesunięty, ale na szczęście na datę późniejszą niż podana w pierwszym harmonogramie.

Braki w edukacji ekologicznej widać było podczas zbiórki odpadów wielkogabarytowych i zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Ilość wystawionych przed posesje mebli, starych kuchenek gazowych i elektrycznych, sprzętu RTV i wszelkich dóbr, których czas świetności dawno minął, gromadzonych w piwnicach i komórkach przez lata, zaskoczyła ekipy Lekaro. Na tak obfity połów firma z pewnością nie liczyła – samochody operatora kursowały przez dwa dni. Sprzęty, oczekujące na ulicach na odbiór stanowiły łakomy kąsek dla złomiarzy – nic dziwnego, ceny surowców wtórnych poszły ostatnio w górę. Oby tylko po rozmontowaniu i wyjęciu tego, co można sprzedać, zbędne elementy nie zostały wyrzucone do rowu.

Odpady niebezpieczne trzeba samemu dostarczyć do GPSZOK. Tylko kto o tym wie?

Nie wszyscy mieszkańcy wystawili rupiecie na czas i będą musieli zaczekać do następnej zbiórki 16 października. Nie wszystko też operator odebrał: meble, duże AGD, sprzęt elektryczny i elektroniczny – jak najbardziej, ale z wyjątkiem żarówek energooszczędnych i innych zawierających rtęć. Żarówki odwozimy do GPSZOK. Wystawionych przez mieszkańców opon, resztek farb, lakierów, odpadów remontowo-budowlanych, smarów, rozpuszczalników oraz opakowań po wszelkiej chemii i środkach ochrony roślin Lekaro nie odbierało – to odpady niebezpieczne i je również trzeba samemu dostarczyć do GPSZOK. Tylko kto o tym wie? Akcja edukacyjna przed wprowadzeniem reformy była bardziej niż mizerna: z inicjatywy urzędu odbyły się trzy spotkania z mieszkańcami na terenie gminy – we wszystkich razem wzięło udział ok. 300 osób. Część wspólnot mieszkaniowych organizowała akcję informacyjną własnymi siłami, a ulotkę wydaną przez Urząd Miasta i Gminy niektórzy mieszkańcy dostali razem z workami na odpady segregowane dzień przed wejściem w życie nowych zasad odbioru śmieci. Ci, którzy segregowali śmiecie od dawna, nie mają problemu, do jakiego worka co wrzucić. Wiedzą, że plastikowe butelki i puszki po napojach trzeba zgniatać, by zajmowały jak najmniej miejsca. Ale mieszkańcy segregujący odpady od lat, to tylko ok. 30 proc. lokalnej społeczności. Ci, których do segregowania skłoniła niższa opłata za odbiór odpadów, żółty worek zapełniają w trzy dni. I do nich trzeba skierować akcję edukacyjną. – I może więcej zaufania do mieszkańców. Jeśli dzwonimy i mówimy, że śmieci nie odebrano, to nie zmyślamy. Może warto, by gminni urzędnicy skontrolowali działania operatora? – sugeruje K. W. ze Skolimowa. – Może nawet powinni to zrobić bez naszych skarg?

Mieszkańcy, którzy segregowali śmiecie od dawna, nie mają problemu, do jakiego worka co wrzucić. Wiedzą, że plastikowe butelki i puszki po napojach trzeba zgniatać, by zajmowały jak najmniej miejsca

REKLAMA

OGŁOSZENIA DROBNE

wpis 3 zł/słowo, **bold 4 zł/słowo**

ogłoszenia przyjmujemy:

przez telefon
tel. 22 213 85 85

pocztą elektroniczną
e-mail: gazety@barcik.pl

w biurze
Biuro Ogłoszeń Lokalnych
Piaseczno, ul. Kniaziewicza 45 lok. 18
www.barcik.pl

USŁUGI

• Biuro Rachunkowe prowadzenie, pomoc, konsultacje, t. 502 354 917
• Dachy, rynny, tel. 512 256 799
• **DRUKARNIA - POLIGRAFIA Wizytówki, ulotki, plakaty w 24 h Cyfra i offset. Piaseczno t. 601 213 555, www.barcik.pl**
• Budowa domów, dachy, rozbudowy, tel. 508 529 008
• Docieplenia budynków, poddaszy, malowanie elewacji - kilkunastoletnie doświadczenie. tel. 501 624 562
- Dachy papą, tel. 725 229 079
• Układanie kostki brukowej, tel. 517 477 531
• Docieplanie budynków, szybko, tanio, solidnie, tel. 502 053 214
• Prace wykończeniowe, elewacje, remonty, budowa domów. Kierownik budowy. tel. 602 23 86 20
• Cyklinowanie, tel. 663 163 070
• Budowa domów. Kompleksowe usługi budowlane, t. 694 401 711
• Naprawa pralek, tel. 602 322 951, 503 598 382
• Dachy - pokrycia, naprawy, tel. 502 473 605

PRACA

• Kierowca C+E, tel. 602 424 170

NAUKA

• Komputer od podstaw, tel. 698 166 368
• Niemiecki na każdym poziomie. Możliwość dojazdu. tel. 530 438 639

SPRZEDAM

• Drewno opałowe i kominkowe, tel. 602 77 03 61
• Grunt rolny 1,10 ha Prażmów, tel. 602 77 03 61
• Grunt rolny 7 ha Prażmów, tel. 602 77 03 61
• Działka budowlano - usługowa przy trasie 722, tel. 602 77 03 61

KUPIĘ

• **Skup samochodów z lat 1997 - 2010, tel. 608 174 892**

ZDROWIE

• Lekarz seksuolog, tel. 22 825 19 51

LISTY • LISTY • LISTY • LISTY • LISTY • LISTY

Państwo w państwie

Konstanciński Zakład Gospodarki Komunalnej to jakieś dziwne państwo w państwie. Co rok mają nadwyżkę budżetową i co rok robią nam podwyżkę, bo nie stać ich na modernizację i konserwację sieci. Czy władze gminy zainteresowały się, na co ta nadwyżka jest przeznaczana? Jak znam życie, to pewnie na nagrody i premie za wzorową pracę zakładu: nieodśnieżone ulice i dziurawą sieć wodociągowo-kanalizacyjną. Po co ją naprawiać, skoro za tzw. przesiąki my zapłacimy. Również my zapłacimy za kupno co rok nowego, bardzo drogiego samochodu. Pora zreformować ten dziwny twór. Przed wyborami obiecywano nam restrukturyzację zakładu, zbliżają się kolejne wybory i znów nam kandydaci będą obiecywać cuda. Drodzy samorządowcy, czas najwyższy zacząć realizować obietnice.

H. S.

Szukamy inwestorów

Czekamy na miejscowy plan zagospodarowania pofabrycznych gruntów Mirkowa i chcielibyśmy, by tam powstało centrum biznesowo-kulturalno-handlowe. Wciąż słyszymy, że to wspaniałe tereny inwestycyjne, tylko skąd weźmiemy tych inwestorów? Jak na razie, władze gminy inwestorów traktują jak potencjalnych hochsztaplerów i oszustów. Ciekawe, czym chcą zachęcić ich do inwestowania w naszej gminie, bo chyba nie dobrym przykładem. Ci, którzy mają duże tereny w gminie, nie mogą nic zrobić – najlepszym przykładem jest propozycja budowy zalewu. Im gmina konsekwentnie odmawia, ale z firmą, która chce budować w uzdrowisku przetwórnię odpadów prowadzi rozmowy. Ciekawe priorytety. Z władzami sprywatyzowanego uzdrowiska też gmina nie konsultowała nowej organizacji ruchu na ulicach wokół parku. O zmianie możliwości dojazdu do obiektów lecznictwa uzdrowiskowego władze spółki Uzdrowisko Konstancin-Zdrój dowiedziały się z nowych znaków drogowych. Burmistrz na każdej sesji mówi o tym, że gmina szuka inwestorów i pewnie jeszcze długo będzie mówił i szukał. W tych gminach, w których inwestorów traktuje się poważnie, sami się zgłaszają.

Bogdan K.

Skatepark w Piasecznie

W sobotę 7 września w Piasecznie odbędzie się uroczyste otwarcie skateparku. Będą pokazy profesjonalistów i mnóstwo innych atrakcji. Kiedy nastąpi otwarcie naszego skateparku? Pewnie rok po rozpoczęciu budowy, która nie wiadomo kiedy się zacznie. W tym roku jakoś nie mamy szczęścia do realizacji wszystkich przedsięwzięć zainicjowanych przez mieszkańców. Idzie jak po grudzie: miały być rowery Veturilo – nie będzie, skatepark – opóźniony, fotoradar – nie kupiony. Ciekawi jesteśmy, co dzieje się z pieniędzmi przeznaczonymi w budżecie na te zadania. Znikają w jakiejś czarnej dziurze?

Patryk i Marek

Stop narzekaniu

Lubimy narzekać na wszystko i krytykować. Pewnie, że często mamy po temu powody, ale przecież zdarzają się uprzejme i fachowe ekspedientki, punkty usługowe z przyjazną załogą, dobrzy fachowcy, a nawet życzliwe panie na poczcie i w niektórych wydziałach urzędu miasta. Wzorem mogą być panie pracujące we wszystkich filiach gminnej biblioteki – jeszcze nie zdarzyło się, by nie były uśmiechnięte i pomocne. Kiedy pan sprzedający ogórki na targu życzy nam miłego dnia, siatki z zakupami wydają się lżejsze. Łatwiej i przyjemniej żyć, życzliwie odnosząc się do bliźnich. Marzy mi się, by w Państwa gazecie powstała „Strona Dobrych Wiadomości": o solidnie wykonanej inwestycji, zakończeniu jakiegoś remontu przed terminem czy pomocnym urzędniku. Albo bank informacji o dobrych punktach usługowych i sklepach z przyjazną obsługą. Może taki dobry przykład podziałałby motywująco na innych?

Agnieszka W.

Ile można dorobić do emerytury

Wiele osób pobierających emerytury lub renty z ZUS, dorabia do swoich świadczeń. Jednak osoby, które przekroczą ustalony limit, muszą liczyć się ze zmniejszeniem świadczenia lub zawieszeniem jego wypłaty. Od 1 września obowiązują nowe limity.

W przypadku emerytów i rencistów, kwota, która mogą dorobić zależy od wysokości przeciętnego wynagrodzenia, które co kwartał ogłasza Główny Urząd Statystyczny. Przeciętna płaca wynosi obecnie 3 612,51 zł.

Dorobić możemy:

- do 2 528,80 zł brutto (70 proc. przeciętnego wynagrodzenia) – dostaniemy pieniądze z ZUS w całości,
- od 2 528,80 do 4 696,30 zł brutto (od 70 do 130 proc. przeciętnego wynagrodzenia) – ZUS zmniejszy świadczenie o kwotę zarobków przekraczającą limit,
- więcej niż 4 696,30 zł brutto (130 proc. przeciętnego wynagrodzenia) – ZUS zawiesi świadczenie.

Zmniejszenia bądź zawieszenia emerytury nie muszą obawiać się ci, którzy osiągnęli ustawowy wiek emerytalny. Ograniczenia dotyczą pobierających wcześniejsze emerytury i renty. Co ważne, nie ma znaczenia, w jakiej wysokości pobieramy obecnie świadczenie. Kwota, o jaką ZUS zmniejszy świadczenie, zależy od tego, ile dodatkowo zarobimy. Na limity szczególnie muszą uważać osoby, pobierające wcześniejszą emeryturę, rentę rodzinną lub rentę z tytułu niezdolności do pracy. Zmniejszenia bądź zawieszenia emerytury nie muszą obawiać się ci, którzy osiągnęli ustawowy wiek emerytalny. Ograniczenia dotyczą tylko wcześniejszych emerytur i rent.

W najgorszej sytuacji są osoby, które dostają rentę socjalną – mogą dorobić nie więcej niż 70 proc. średniej pensji czyli obecnie 2 528,80 zł brutto, bowiem w przypadku przekroczenia limitu ZUS nie zmniejsza im świadczenia, ale zawiesza wypłatę renty socjalnej.

Osoby pobierające świadczenie przedemerytalne mogą dorobić do wysokości 25 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w roku kalendarzowym poprzedzającym termin waloryzacji (czyli obecnie w 2012 r.). Od 1 marca limit ten wynosi 880,50 zł brutto. Jeśli zarobki osoby pobierającej świadczenie przedemerytalne będą wyższe niż 2 465,20 zł brutto (70 proc. przeciętnego wynagrodzenia w 2012 r.), to ZUS zawiesi wypłatę świadczenia.

Bez względu na to, ile dorobią, ZUS nie zmniejsza, ani nie zawiesza świadczeń:

- emerytom, którzy osiągnęli ustawowy wiek emerytalny,
- emerytom i rencistom otrzymującym honoraria z tytuł działalności twórczej lub artystycznej, niezależnie od tego, w jakim są wieku,
- osobom, które otrzymują rentę inwalidy wojennego, rentę inwalidy wojskowego, którego niezdolność do pracy ma związek ze służbą wojskową lub rentę rodzinną przysługującą po osobie, której śmierć nastąpiła w związku ze służbą wojskową.

Bez żadnych ograniczeń można dorabiać z tytułu:

- praw autorskich i patentowych
- wynajmu lub dzierżawy nieruchomości lub lokali,
- umów o dzieło zawartych z innym pracodawcą niż ten, z którym jesteśmy związani umową o pracę,
- honorariów z tytuł działalności twórczej.

Do dochodów nie są również wliczane pieniądze pochodzące z darowizn i zapomóg. (MM)

REKLAMA

BIURO OGŁOSZEŃ
drobnych i modułowych
w PIASECZNIE
NASZE MIASTO
FORUM MIESZKAŃCÓW KONSTANCINA
ul. Kniaziewicza 45 lok. 18
tel. 0-22 213 85 85, 0-601 213 555

WAKACJE TO RZECZ MIŁA

Po raz siódmy w Szkole Podstawowej nr 6 w Opaczy zorganizowana została półkolonia, której założenia i program doskonale oddają słowa znanej piosenki: „A wakacje to rzecz miła, wyśmienita rzecz...”.

Organizatorzy letniego wypoczynku dołożyli wszelkich starań, aby dzieci spędziły dwa tygodnie wakacji w sposób ciekawy i urozmaicony. Swoje talenty artystyczne koloniści mogli szlifować podczas warsztatów plastycznych i muzycznych. Zajęcia plastyczne pozwoliły dzieciom na poznanie różnych technik plastycznych oraz uczyły, jak z niczego zrobić coś. Zajęcia muzyczne to przede wszystkim wspólne śpiewanie, a również nauka gry na bębnach i udział w koncercie muzycznym. Choć może nie wszystko od razu się udawało, najważniejsza była atmosfera wspólnego rozwijania zdolności i pasji twórczych.

Dzieci uczestniczyły w wielu wycieczkach. Jedną z nich była wizyta w Muzeum Etnograficznym w Warszawie. Młodsze dzieci wzięły udział w zajęciach techniki tinga-tinga malowania zwierząt afrykańskich, a dzieci starsze poznały sztukę tworzenia masek afrykańskich. Dużą atrakcją podczas wycieczki do Warszawy było zwiedzanie Stadionu Narodowego. Kolejną atrakcją były wycieczki do kina: uczestnicy kolonii obejrzeli film „Potworna akademia” (w 3D) oraz w film „Thor ratuje przyjaciół”.

Wyjątkowym przeżyciem dla dzieci był pobyt na Farmie Iluzji w Trojanowie. W niezwykłym parku rozrywki i edukacji koloniści dowiedzieli się, jak złudne jest to, co widzimy i jak łatwo oszukać wzrok. Wielką atrakcją była także wycieczka do Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu. Dzieci pod kierunkiem przewodnika zwiedziły skansen, gdzie zobaczyły m.in. wystawę rzeźby ludowej, dworek i wiejskie chaty. Dowiedziały się również, jak dawniej żyło się na polskiej wsi – np. jak robiono masło i miały możliwość skosztowania własnoręcznie ubitego masła. Uczyły się też kaligrafii w dawnej szkole, wcielając się w rolę uczniów z lat 50. XX w. Nieco inny charakter miała wizyta w wiosce indiańskiej Hantajo, jednak dostarczyła dzieciom również mnóstwa atrakcji. Koloniści zwiedzili indiańskie tipi, uczestniczyli w tańcach indiańskich, strzelali z łuku.

W programie półkolonii nie zabrakło również sportu. Dzieci korzystały z zajęć rekreacyjnych na basenie w Górze Kalwarii i zespole basenów termalnych w Mszczonowie. W tym roku odbyła się również Koloniada, czyli międzykolonijne zawody sportowe z reprezentacją Baniochy. Drużyny rozegrały mecz piłkarski, rywalizowały na torze przeszkód i w wyścigu w workach. Było mnóstwo śmiechu i zabawy.

W czasie półkolonii uczestnicy szczególnie odczuwali jak szybko mija czas. Dopiero co rozpoczynali wspólną letnią przygodę, a niepostrzeżenie trzeba było ją kończyć. Zwiedzanie ciekawych miejsc, wspólne muzykowanie, rozgrywki sportowe zintegrowały różnorodny pod względem wieku i umiejętności zespół. Po raz kolejny okazało się, że wakacje we własnym miejscu zamieszkania też mogą być bardzo atrakcyjne. (opr. MM)

Fot. Materiały organizatora

Podczas wycieczki do skansenu w Sierpcu dzieci dowiedziały się, jak dawniej na wsi robiono masło. Mogły też spóbować własnoręcznie ubitego masła

WANDALE NA KOZIEJ

Akty wandalizmu na osiedlu przy ul. Koziej zdarzają się dość często – piszą do naszej redakcji mieszkańcy. Jesienią ubiegłego roku, na klatce schodowej w bloku C, ktoś podpalił wózek dziecięcy. Ogień zniszczył skrzynki pocztowe, drzwi i ściany. Zakład Gospodarki Komunalnej, administrator budynków, oszacował straty na 40 tys. zł. W tym roku, 10 lipca w nocy dwoje mieszkańców ławką ustawioną przy bloku B stłukło przednią szybę samochodu mieszkance bloku C. Wiadomo, kto to zrobił, bowiem zdarzenie widzieli pozostali mieszkańcy, którzy zaalarmowali od razu właścicielkę pojazdu i policję. Właścicielka samochodu zapowiedziała, że złoży oficjalne zawiadomienie na policję dopiero wtedy, gdy ci dwaj panowie nie zwrócą pieniędzy za potłuczoną szybę.

W listopadzie ubiegłego roku odbyło się specjalne posiedzenie Komisji Bezpieczeństwa, Oświaty, Kultury i Sportu, na którym poruszano problemy osiedla. Wbrew deklaracjom, w sprawie poprawy bezpieczeństwa i ukrócenia aktów wandalizmu nie zostały poczynione żadne kroki. Wiadomo, że lepiej zapobiegać niż leczyć. W przypadku ul. Koziej oznacza to: poprawę oświetlenie na osiedlu, zainstalowanie kamery monitoringu (dane z funkcjonowania monitoringu na terenie naszego miasta, wskazują, że poprawiło się bezpieczeństwo w tych rejonach, gdzie zainstalowano kamery, a policja i straż miejska mają możliwość szybszego reagowania w przypadku chuligańskich ekscesów), wyeksmitowanie mieszkańców, którzy notorycznie zalegają z czynszami (niektórzy mieszkańcy, nie płacą czynszu, od kiedy się wprowadzili – według danych ZGK, zadłużenie w trzech blokach osiedla przy Koziej, sięga ok. 250 tys. zł).

W kwestii poprawy bezpieczeństwa na osiedlu mieszkańcy skierowali pismo do przewodniczącego rady miejskiej, w którym pytają: „Do jakich zdarzeń musi dojść by władze gminy podjęły zdecydowane działania?” (opr. MA)

Fot. JTAT

GMINNE INWESTYCJE

Sezon budowlany w pełni. Co dzieje się na placach budów? Jedną z największych inwestycji jest przebudowa Hugonówki. Odbudowana i rozbudowana została bryła budynku, trwają prace przy odtworzeniu detali architektonicznych. Przed wykonawcą jeszcze wykończenie obiektu i zagospodarowanie terenu wokół willi. Otwarcie Centrum Kultury, które się tu znajdzie, planowane jest na grudzień.

W czasie wakacji w gminnym przedszkolu przy ul. Oborskiej wykonano odwodnienie budynku i terenu wokół niego oraz hydroizolację, w Zespole Szkół nr 4 w Słomczynie wymienione zostały podłogi, dobiega końca remont jedynego w gminie żłobka przy ul. Jaworskiego. Rozpoczęły się również prace przy budowie nowego budynku żłobka. Jej zakończenie planowane jest na 30 czerwca 2014 r., a na efekty generalnego remontu przedszkola przy ul. Jaworskiego poczekamy do 30 czerwca 2015 r. W tym roku planowane jest rozstrzygnięcie kolejnego przetargu na budowę nowego przedszkola w Oborach.

Drogowcy też nie próżnują: trwa przebudowa ul. Piasta, a do końca roku gmina planuje wykonanie remontu i nakładek na drodze Obórki – Okrzeszyn oraz na ul. Kasztanowej na terenie miasta, równanie i profilowanie dróg gruntowych na terenie miasta i gminy, etap II i remont ul. Jagielońskiej, wraz z infrastrukturą, na odcinku między ulicami Piłsudskiego i Wierzejewskiego.

Postępują prace przy budowie sieci wodno-kanalizacyjnej na terenie Skolimowa i planowane jest rozpoczęcie budowy sieci w ulicach Baczyńskiego, Grzybowskiej i Podlaskiej w Parceli. Na przyszły rok planowane jest rozpoczęcie kolejnej dużej inwestycji – budowy miejskiego ratusza. (KW)

Fundusze na inwestycje

Deklarację współpracy przy pozyskiwaniu funduszy unijnych podpisało 13 sierpnia kilkadziesiąt gmin Warszawskiego Obszaru Funkcjonalnego, wśród nich także Konstancin-Jeziorna. Naszą gminę reprezentowała wiceburmistrz Dorota Gadomska. Koordynatorem i głównym beneficjentem programu Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych jest Warszawa.

Zintegrowane Inwestycje Terytorialne (ZIT) to zupełnie nowy sposób współpracy samorządów. ZIT to narzędzie, przy pomocy którego jednostki samorządów terytorialnych będą mogły realizować wspólne przedsięwzięcia w takich dziedzinach, jak: rozwój zrównoważonego, sprawnego transportu łączącego miasto i jego obszar funkcjonalny (wprowadzenie zintegrowanych kart miejskich, budowa parkingów i ścieżek rowerowych), poprawa stanu środowiska przyrodniczego (usuwanie azbestu, ochrona istniejących terenów zielonych w miastach, wymiana źródeł ciepła na bardziej ekologiczne), wspieranie efektywności energetycznej (modernizacja energetyczna w budynkach mieszkaniowych), poprawa dostępu i jakości usług publicznych w całym obszarze funkcjonalnym (usprawnienia dla osób niepełnosprawnych, bezpłatny dostęp do internetu).

Samorządy chcące wspólnie realizować ZIT zobowiązane są do zawiązania zinstytucjonalizowanej formy partnerstwa (stowarzyszenia, związku międzygminnego) i przygotowania wspólnej strategii. Znajdą się w niej m.in. najważniejsze cele i przedsięwzięcia przewidziane do realizacji. Władze samorządów będą podpisywać porozumienia o wdrażaniu ZIT z zarządem województwa, ponieważ projekty realizowane w tej formule finansowane będą ze pieniędzy dostępnych w Regionalnym Programie Operacyjnym, głównie w Programie Infrastruktura i Środowisko 2014–2020.

Dla naszej gminy możliwość wspólnej realizacji programów w zakresie poprawy transportu, stanu środowiska przyrodniczego czy dostępności usług publicznych jest szansą na poprawę jakości życia mieszkańców. Miejmy nadzieję, że samorząd gminy skorzysta z niej. (JZ)

Urodziny tężni

28 lipca Uzdrowisko Konstancin-Zdrój uroczyście obchodziło 35-lecie otwarcia tężni – symbolu uzdrowiska Konstancin-Jeziorna. Burmistrz gminy Konstancin-Jeziorna Kazimierz Jańczuk i Krzysztof Głogowski, prezes spółki Uzdrowisko Konstancin-Zdrój, uroczyście zdmuchnęli świeczki na urodzinowym torcie.

Na jubileusz tężni przybyli liczni goście: reprezentanci Stołecznego Biura Turystyki, biur podróży, wydawcy i dziennikarze czasopism turystycznych, mieszkańcy Konstancina-Jeziorny i okolicznych miejscowości oraz przedstawiciele gminnego samorządu. Goście zwiedzali tężnię i najpiękniejsze zakątki Konstancina, mieli także okazję zapoznać się z historią uzdrowiska i planami na przyszłość. Obchodom towarzyszyła wystawa malarstwa włoskich artystów z Centro Artistico Culturale Carlo Mira w Cernobbio leżącym w lombardzkiej prowincji Como oraz prezentacja Como.

Jubileuszowe obchody zakończył koncert w amfiteatrze w Parku Zdrojowym w wykonaniu Orkiestry Kameralnej Filharmonii Narodowej pt. „Muzyka przy Źródle". Mistrzowskie wykonanie utworów, m.in. Mozarta, Straussa i Ravela nagrodzone zostało owacją słuchaczy. (MM)

Fot. Andrzej S. Rodys

Konstancin-Jeziorna jest jedną z siedmiu miejscowości w Polsce, w których znajdują się tężnie solankowe. Konstancińska tężnia, otwarta w 1978 r., jest drugą najstarszą w Polsce – po ciechocińskiej. Solanka wydobywana z ujęcia znajdującego się na głębokości 1 634 m wtłaczana jest na górną część tężni, skąd spływając po faszynie odparowuje i wytwarza leczniczy mikroklimat. Oprócz Konstancina i Ciechocinka, tężnie znajdują się w Inowrocławiu, Grudziądzu, Busku Zdroju, Rabce i Sołonce.

Liceum do wygaszenia?

Starostwo Powiatowe w Piasecznie zadecydowało o anulowaniu naboru do pierwszych klas Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława St. Reymonta w Konstancinie-Jeziornie na rok szkolny 2013–2014 – dowiedzieli się w połowie sierpnia przyszli uczniowie i ich rodzice.

– Na wiosnę szkoła ogłaszała nabór do pięciu klas licealnych o różnych kierunkach: humanistycznym, turystycznym, plastycznym, stylizacji i wizażu oraz modelingu. Córka wybrała klasę o profilu turystycznym z dodatkowym językiem hiszpańskim i została na lodzie. Gdzie teraz mam szukać dla niej szkoły? – pyta matka jednej z niedoszłych licealistek.

– Zostaliśmy potraktowani przez starostwo haniebnie, ale dyrekcja szkoły też zachowuje się niepoważnie: na stronie internetowej liceum nadal (29 sierpnia – red.) widnieje informacja o naborze na rok szkolny 2013/2014 – żalą się rodzice.

11 lipca Szkolna Komisja Rekrutacyjno-Kwalifikacyjna ogłosiła listy przyjętych do klas pierwszych. Naukę w konstancińskim liceum wybrało w tym roku 33 uczniów (na dwóch kierunkach). Starostwo uznało, że tworzenie dwóch klas po 16 osób jest zdecydowanie nieopłacalne – zbyt duże są koszty utrzymania budynku. Ale przecież szkoła nadal będzie ogrzewana, bo zostają starsze klasy. Starostwo zaoszczędzi tylko na kosztach oświetlenia sal lekcyjnych. Czy nie można było utworzyć jednej klasy, a zajęcia kierunkowe prowadzić w dwóch grupach? Czy starostwo dąży do likwidacji placówki?

Podobna przykra niespodzianka spotkała niedoszłych uczniów liceum dwa lata temu. Starostwo unieważniło nabór na rok szkolny 2011/2012 również dopiero na dwa tygodnie przed końcem wakacji, choć od początku lipca władze oświatowe powiatu wiedziały, ilu uczniów przyjętych zostało do pierwszych klas. (MA)

Zmiany w komunikacji

Od 1 września dla linii autobusowych 710, 724 i 742 obowiązują nowe rozkłady jazdy. Wracają kursy, które zostały zawieszone na czas wakacji.

Funkcjonowanie komunikacji publicznej wewnątrz gminy oraz połączenia z Warszawą pozostawiają wiele do życzenia. Połączeń wewnątrz gminy i kursów do Warszawy nie przybywa, a ceny biletów systematycznie rosną. Rozmowy z Zarządem Transportu Miejskiego w Warszawie o przesunięciu pierwszej strefy biletowej do granicy osiedla Grapa zakończyły się niczym. Zdaniem ZTM, objęcie pierwszą strefą prawie całego Konstancina-Jeziorny wymagałoby zwiększenia dofinansowania linii autobusowych 7XX przez gminę o ok. 40 proc., a zgodę na tę zmianę musiałaby wyrazić rada Warszawy, bo to budżet Warszawy dopłaca do pierwszej strefy biletowej. Już obecnie płacimy zdecydowanie nie mało – w tegorocznym budżecie na funkcjonowanie komunikacji zbiorowej samorząd przeznaczył blisko 3 mln zł, a zmiana granicy stref kosztowałaby podatników kolejny milion.

Fot. JTAT

Komunikacja z Warszawą i wewnątrz gminy pozostawiają wciąż wiele do życzenia

„Może pora rozejrzeć się za innym przewoźnikiem" – pisze w liście do redakcji Maciej S. „Warto chociaż spróbować i ogłosić przetarg, to nic nie kosztuje. Na linię 742 moglibyśmy ogłosić przetarg wspólnie z Górą Kalwarią. Dopóki samorząd gminy będzie się godzić na każdą podwyżkę i zmianę (tzn. skrócenie) trasy, do tej pory ZTM będzie dyktował nam warunki."

We wrześniu rada miejska przystąpi do pracy nad budżetem na rok 2014. Dyskusja na temat wysokości dopłat do komunikacji zbiorowej z pewnością spowoduje dyskusję o całości rozwiązań komunikacyjnych, zwłaszcza że w marcu 2014 r. kończy się 14-miesięczna umowa z ZTM na obsługę linii L. O uruchomienie kolejnej linii L dopominają się mieszkańcy Skolimowa i Chyliczek, dla których kurs autobusu linii 724 raz na dwie godziny to stanowczo za mało. – Linią L moglibyśmy dojeżdżać do Klarysewa, do pierwszej strefy biletowej i do przystanku czterech linii autobusowych, co byłoby dla nas dużym ułatwieniem – mówią mieszkańcy okolic ul. Kołobrzeskiej. – W godzinach szczytu, czy w dni targowe przydałyby się nawet większe autobusy na liniach L, takie jak jeżdżą w Piasecznie – dodają. Pewne jest tylko jedno: w przyszłym roku bilety ponownie zdrożeją. Nie ma pewności, czy zwiększane co roku dopłaty do funkcjonowania komunikacji zbiorowej i wyższe ceny biletów będą miały wpływ na jakość i liczbę połączeń. (MZ)

PARTNERZY Z DENZLINGEN

Delegacja samorządowców i artystów plastyków z Denzlingen, niemieckiego miasta partnerskiego Konstancina-Jeziorny będzie gościła w naszym mieście w dniach 5–9 września.

Goście wezmą udział w tegorocznej edycji Festiwalu Otwarte Ogrody. W ubiegłym roku delegacja niemiecka również odwiedziła Konstancin podczas festiwalu – idea i realizacja imprezy tak podobała się naszym partnerom, że burmistrz Denzlingen Markus Hollemann i przewodnicząca komitetu współpracy z Konstancinem-Jeziorną Iris Vorberg, planują zorganizowanie podobnego festiwalu w swoim mieście.

Dla niemieckich gości Komitet Współpracy Polsko-Niemieckiej w Konstancinie, Towarzystwo Miłośników Piękna i Zabytków Konstancina oraz Klub Inicjatyw Obywatelskich wspólnie zaplanowali „Spacer po Konstancinie śladami Polaków z wyboru", który zostanie zrealizowany przy wsparciu finansowym Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Pomysłodawczyni spaceru Małgorzata Zarzycka, przewodnicząca Komitetu Współpracy Polsko-Niemieckiej w Konstancinie, zainspirowana została wydarzeniami, jakimi były wystawy „Polacy z wyboru", które odbyły się w Berlinie, Dreźnie i w Warszawie, oraz książką o tej tematyce i pod tym samym tytułem. W wydanym po polsku i niemiecku albumie „Polacy z wyboru. Rodziny pochodzenia niemieckiego w Warszawie w XIX i XX wieku" autorstwa Tomasza Markiewicza, Tadeusza Świątka i Krzysztofa Wittelsa, zawarte są historie niemieckich imigrantów, którzy przez ponad 200 lat przybywali do Polski, gdzie stawali się Polakami i przez lata wywierali duży wpływ na rozwój przemysłu, architektury, nauki i kultury w Warszawie i innych polskich miastach. Konstancin, który od chwili powstania był wielokulturowy, znakomicie wpisuje się w historię rodów przedstawionych w książce. Zamożne rodziny pochodzenia niemieckiego, zasymilowane już w drugim pokoleniu, posiadające w pobliskiej Warszawie zakłady przemysłowe, budowały w Konstancinie swoje letnie rezydencje. Wspólny spacer po Konstancinie niemiecką ścieżką poprowadzi Tadeusz Świątek, współautor wspomnianej książki. Pokaże on naszym gościom wille po niemieckich rodach – zachowany materialny ślad ich obecności.

W sobotę 7 września niemiecka delegacja będzie gośćmi „Salonu Konstancińskiego" w hotelu Konstancja w Parku Zdrojowym, gdzie Tadeusz Świątek wygłosi prelekcję wraz z prezentacją multimedialną o rodach konstancińskich, z uwzględnieniem rodów niemieckich. Prelekcja dla naszych gości będzie tłumaczona na język niemiecki.

Fot. Jakub Chmielewski

Wystawa wycinanek ludowych wzbudziła duże zainteresowanie mieszkańców Denzlingen

Ważnym wydarzeniem Otwartych Ogrodów będzie czynny udział artystów plastyków z Denzlingen. Zaprezentują oni wystawę wełnianej tkaniny artystycznej Zojii Elchlepp (w foyer sali konferencyjnej hotelu Konstancja) oraz wystawę obrazów „Nana w ogrodzie" autorstwa Koła Artystów Malarzy z Denzlingen, które reprezentować będzie Barbara Bouffard.

Fotograficy z Denzlingen otrzymają zadanie sfotografowania Konstancina z niemieckiego punktu widzenia. Analogiczne zadanie mieli fotograficy z konstancińskiego klubu F-8, którzy realizowali pierwszą część przedsięwzięcia – fotografie Denzlingen z polskiego punktu widzenia (etnologiczne spojrzenie obcego). W 2014 r. planowana jest wspólna wystawa zdjęć.

W niedzielę 8 września goście z Denzlingen w ogrodzie we wsi Bielawa wysłuchają prelekcji dr. Łukasza Maurycego Stanaszka o osadnictwie olęderskim (holenderskim – red.) od XVIII do XIX w. w regionie etnograficznym Łurzyc. Prelekcja będzie również tłumaczona na język niemiecki.

FUNDACJA WSPÓŁPRACY POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG FÜR DEUTSCH-POLNISCHE ZUSAMMENARBEIT

Ostatniego dnia pobytu delegacji z Denzlingen, Tadeusz Świątek poprowadzi naszych gości śladami niemieckich rodów w Warszawie. W programie zwiedzania stolicy znajdą się m.in. cmentarz i kościół ewangelicki, Stare Miasto oraz Muzeum Powstania Warszawskiego.

Grupie niemieckiej towarzyszyć będzie ośmioosobowa delegacja mieszkańców z Saint-Cyr-sur-Mer, partnerskiego miasta Denzlingen we Francji. Goście z Francji są zainteresowani i Polską, i Festiwalem Otwarte Ogrody w Konstancinie. Wszyscy członkowie delegacji zarówno niemieckiej jak i francuskiej, będą gośćmi mieszkańców naszej gminy. Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej współfinansuje spacer po Konstancinie, „Salon Konstancinski", tłumaczenie prelekcji na język niemiecki i stałą opiekę tłumacza.

* * *

Efektem partnerstwa Denzlingen i Konstancina-Jeziorny jest współpraca w wielu dziedzinach. Komitety współpracy obydwu gmin są inicjatorami wielu przedsięwzięć artystycznych i sportowych. W połowie lipca w Denzlingen odbyły się Dni Kultury Polskiej, podczas których partnerskie miasto odwiedziła delegacja samorządowców i artystów z Konstancina-Jeziorny. W ratuszu prezentowana była wystawa wycinanki ludowej ze zbiorów Konstancińskiego Domu Kultury, a Wiesława Bogdańska, artystka z Kurpiów, w czasie wernisażu przedstawiła zwiedzającym sztukę robienia wycinanki.

Na scenie Domu Kultury w Denzlingen odbył się koncert trio jazzowego w składzie: Bożena Zalewska, Wojciech Zalewski i Wojciech Gogolewski z towarzyszącym kwartetem smyczkowym. Koncert spotkał się z dużym aplauzem publiczności. Jego powtórkę mogliśmy usłyszeć w niedzielę 21 lipca w Parku Zdrojowym w Konstancinie. Wraz z artystami do Denzlingen pojechali fotograficy z klubu F-8: Dorota Kasperska, Anna Kasperska i Jakub Chmielewski, którzy fotografowali Denzlingen z polskiego punktu widzenia. Grupa z Konstancina zakwaterowana była w domach niemieckich rodzin, które uczestniczyły w całości programu oraz ugościły wszystkich uczestników spotkania. Dni Kultury Polskiej w Denzlingen – Tradycja i Nowoczesność uzyskały wsparcie burmistrza gminy Konstancin-Jeziorna, burmistrza gmi-ny Denzlingen, Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej w Warszawie oraz obydwu społecznych Komitetów Partnerstwa Miast. (opr. M)

REKLAMA

Zdobywcy mazowieckiej pustyni

Fot. strzalinski.com

XI i XII runda Mistrzostw Polski, Pucharu Polski oraz Mistrzostw Okręgu Warszawskiegow wyścigach motocyklowych Cross Country odbyły się 24–25 sierpnia na terenie poligonu w Górze Kalwarii.

Szybka i trudna trasa okazała się wymagającym poligonem, na którym rozegrała się kolejna batalia o prymat w zawodach Cross Country. Na starcie zawodów Mistrzostw Polski, Pucharu Polski i Mistrzostw Okręgu Warszawskiego stanęło 168 zawodników. W ramach klasyfikacji XI i XII rundy Mistrzostw Polski Cross Country zawodnicy ścigali się w pięciu klasach. Trasa była szybka, ale trudna, a duża jej część wiodła piaszczystymi ścieżkami przywodzącymi na myśl rajdy pustynne. Malownicze rejony kalwaryjskiego poligonu przypadły do gustu większości zawodników. Dopisała pogoda i kibice. Więcej informacji o wynikach na stronie klubu www.xracingteam.pl oraz www.motoxtreme.pl. (BK)

Koncert patriotyczny

Fot. JTAT

Big Band Rondo Konstancin z koncertem najpiękniejszych pieśni patriotycznych wystąpił 15 sierpnia, z okazji Święta Wojska Polskiego, na scenie amfiteatru w Parku Zdrojowym

Habdzinman 2013

W piątej edycji Zawodów Triathlonowych o Puchar Burmistrza, które z roku na rok zyskują coraz większą popularność, na starcie stanęło 68 zawodników. Mieli do pokonania dystans pływacki 750 m w habdzińskim stawie, 20-kilometrową trasę rowerową i ośmiokilometrowy bieg. W zawodach startowali zarówno doświadczeni twardziele, uczestnicy wielu podobnych imprez, jak i debiutanci.

Walka była zacięta, a zwycięzcami zostali wszyscy, którzy ukończyli zawody i wszyscy stanęli na podium. Nagrody wręczali zastępca burmistrza Ryszard Machałek oraz triathlonista i jeden z organizatorów zawodów Piotr Szrajner.

Piotr Szrajner jest jednym z niewielu Polaków, który ukończył o wiele trudniejsze zawody Ironman, w skład których wchodzi pływanie na dystansie 3,8 km, 180-kilometrowa trasa rowerowa i bieg maratoński (42,2 km) na licencjonowanej trasie World Triathlon Corporation.

Treningi do szóstej edycji Habdzinmana w przyszłym roku warto zacząć już teraz. Próbować można w każdym wieku. Najstarszym zawodnikiem, który ukończył dystans Ironman podczas Mistrzostw Świata w 2012 r., był 82-letni Lew Hollander z USA. (MM)

Fot. AB

Pięściarze nie tylko bokserom

Nie sportowcom, ale zwierzętom i nie tylko bokserom, ale również psom wszystkim innych ras i zwykłym wielorasowcom.

Agencja BTL DEM`a Promotion Polska oraz wybitni polscy pięściarze realizują program, jakiego jeszcze w Polsce nie było: pracują nad kalendarzem na 2014 r. ilustrowanym zdjęciami dwunastu fikcyjnych scenek, w których sportowcy wcielają się w rolę psów. W kampanii udział wzięli: Paweł „Głaz" Głażewski, Iwona Guzowska, Rafał „Wojownik" Jackiewicz, Krzysztof Kosedowski, Mateusz „Master" Masternak, Łukasz „Angel" Maszczyk, Dariusz „Tiger" Michalczewski, Przemysław Saleta, Paweł Skrzecz, Albert „Dragon" Sosnowski, Izuagbe „Izu" Ugonoh, Mariusz „Viking" Wach.

Fot. GMT

Jedną z twarzy kampanii jest znany bokser Paweł Skrzecz

Paweł Skrzecz jest psem zostawionym w upalny dzień w zamkniętym samochodzie, Iwona Guzowska – psem w gabinecie weterynarza, a Przemysław Saleta – zwierzakiem wyrzuconym przy drodze z powodu wyjazdu właścicieli na urlop. Część scenek z ciężkiego życia psów kręcona była na terenie naszej gminy, m.in. w Starej Papierni i w Oborach.

Ta społeczna akcja edukacyjna ma uświadomić i przybliżyć nam problemy niehumanitarnego traktowania zwierząt: znęcania się nad psami i nielegalnych hodowli, wyrzucania czworonogów z samochodów (w drodze na wakacje), topienia ich w worku w jeziorze lub rzece.

Wyjątkowy kalendarz dostępny będzie w salonach i sklepie internetowym Empik, w sieci drogerii Rossmann oraz sklepach zoologicznych Kakadu. Specjalna limitowana edycja z autografami pięściarzy rozprowadzana będzie podczas gali boksu zawodowego.

Program „Pięściarze dla bokserów i nie tylko" objęły patronatem medialnym ogólnopolskie dzienniki i pisma branżowe, stacje telewizyjne i radiowe oraz portale internetowe i blogi. Więcej o kampanii na: oczamifiifiego.blogspot.com. (MM)

Wyróżnienie dla Łurzycanek

Gmina Konstancin-Jeziorna reprezentowała powiat piaseczyński na tegorocznych Dożynkach Województwa Mazowieckiego. Odbyły się one 25 sierpnia w Miętnem w powiecie garwolińskim.

Delegacji przewodniczyli powiatowi starostowie dożynek: Barbara Kowalczyk z Łęgu i Marek Makulski z Czernideł, a w jej składzie nie zabrakło starosty piaseczyńskiego Jana Dąbka, wiceprzewodniczącego rady powiatu Wacława Bąka, kilkudziesięcioosobowej grupy z gminy Konstancin-Jeziorna na czele z Łurzycankami, zespołem działającym przy Kole Seniora Wsi Nadwiślańskich oraz uczniów (w łowickich strojach ludowych) z konstancińskiego Zespołu Szkół nr 2.

Wieniec dożynkowy autorstwa Henryki Jagnyziak i Koła Seniora Wsi Nadwiślańskich, jury uhonorowało wyróżnieniem. Marianna Wencławiak odebrała wyróżnienie z rąk marszałka Adama Struzika i wojewody Jacka Kozłowskiego.

Piękne wieńce zobaczymy też 15 września, podczas Gminnych Dożynek. W tym roku gospodarzem dożynek jest sołectwo Bielawa. (MM)

Fot. UMiG Konstancin-Jezioma